Nr. 65 Koźmin, sobota dnia 15 sierpnia 1925 r. Rok 38

ORĘDOWNIK URZĘDOWY POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: na miesiąc sierpień 0,75 zł. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: miejscowe mm. 1-łamowy 5 groszy pozamiejscowe „ „ 6 „

Dział urzędowy

Nr. 210. **Taryfa Opłat za leczenie i utrzymanie w lazarecie powiatowym w Koźminie.**

Opłaty wynoszą:

I. W klasie I (pokój osobny) na utrzymanie dziennie 8,— zł w tych wypadkach likwiduje się za leczenie, operacje i przywołanie drugiego lekarza osobno wedle przepisów ordynacji opłat lekarskich. Za opatrunki, lekarstwa, kąpiele medyczne, płaci odnośna osoba w aptece.

II. W klasie II. pielęgnowanie chorego na jeden dzień wynosi 7,— zł.

III. W klasie III. pielęgnowanie chorego na jeden dzień wynosi 6,— zł.

Za pielęgnowanie członków Kasy Chorych pobiera powiat od Kasy Chorych połowę własnych kosztów, t. j. 3,— złote dziennie.

1. Od Związków Ubogich powiatu koźmińskiego, jeżeli żadnej osobnej umowy nie zawarto, oraz za osoby należące do powiatu — 3,— złote.
2. Od Kasy Chorych powiatu koźmińskiego, rolniczego stowarzyszenia zawodowego, obcych związków ubogich — 3,— złote.
3. Od osób prywatnych Kasy Chorych, stowarzyszeń zawodowych i instytucji ubezpieczeniowych poza powiatowem — 6,— złotych.

IV. Za dzieci niżej lat 10 w klasach I.—III. przynajmniej $^3/_4$ podanych cen podstawowych, w przypadkach II. i III. likwiduje się koszty za osobną dietę, wydatki za wino i piwo itd. po cenach zakupna. Za opatrunki lekarstwa usypiające i inne przedmioty potrzebne przy operacjach płaci odnośna kasa lub osoba prywatna w aptece.

V. Za kąpiele:

a) kąpiele urządza się tylko dla osób znajdujących się w szpitalu na kuracji bez dodatków 1,50 zł. Dodatki lecznice do kąpieli płaci osobno odnośna kasa lub osoba prywatna w aptece,

b) kąpiele parowe całkowite lub częściowe 2,— zł do 2,25 zł.

c) kąpiele elektryczne 2,50 zł,

d) masaż lub użycie elektryczne 3,50 zł,

e) kąpiele dla osób prywatnych
w klasie I. 3,— zł,
„ „ II. 2,— zł,

dla członka Kasy Chorych za przepisaniem przez lekarza 1,50 zł.

VI. Za użycie trupiarni dla zmarłych poza lazaretem dziennie 2,50 złote.

VII. Za sekcje sądowe za każdego trupa włącznie pomocy posługacza 3,— złote.

VIII. Za obmycie i ubranie trupa 4,— złote.

IX. Od każenia ubrań chorego, pokoju i trupiarni oblicza się bez zarobku.

X. Za transport chorego przez personel lazaretu 5,— złotych do 6,— złotych włącznie odszkodowania za przywołanie sił pomocniczych.

XI. Za pogrzeb osób zmarłychw lazarecie, jeżeli się rozporządzenie postanowi lazaretowi 4,— zł do 5,— zł.

Niniejsza taryfa obowiązuje od dnia 1 sierpnia 1925 r. w tym samem dniu traci taryfa opłat z dnia 1 listopada 1924 r. swą moc obowiązującą.

Koźmin, dnia 2 czerwca 1925 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Niemojowski.

— L. dz. 1414/25 W. P II. —

Nr. 211. Wobec wynikających nieporozumień przy przekraczaniu granicy wolnego m. Gdańska, co ma miejsce szczególnie z wycieczkami młodzieży, udającemi się przez Gdańsk na polski brzeg, przypomina się obowiązujące w tym względzie przepisy.

W myśl umowy, zawartej pomiędzy Polską a w. m. Gdańskiem w dniu 9 listopada 1920 r. przy przekraczaniu wspólnej granicy, lub pobycie na terenie w. miasta potrzebny jest dowód osobisty, którego moc nie wygasła i zawierający następujące dane:

a) Rysopis osoby posiadacza dowodu i dokładny jego adres.

b) Fotografja posiadacza z nowszych czasów z poświadczeniem władzy, że fotografja wyobraża posiadacza dowodu osobistego.

c) Własnoręczny podpis posiadacza, albo o ile tenże nie jest piśmienny, odpowiednia uwaga ze strony wystawiającego dowód urzędnika.

d) Podanie przynależności państwowej posiadacza dowodu (art. 15).

Legitymacja służbowa urzędników państwowych, oraz osób wojskowych zastępuje przewidziane w art. 15-ym dowody osobiste (art. 16).

Dzieci poniżej lat 14 dowodu osobistego nie potrzebują. — L. dz. 5990/25—12. —

Koźmin, dnia 8 sierpnia 1925 r.

Starosta.

Nr. 212. **JAGLICA**

(egipskie zapalenie oczu)

jako przyczyna ślepoty.

Każda choroba jest nieszczęściem, ale niewątpliwie niema gorszego niż ślepota, bo to człowiek zdrów i do pracy miałby ochotę a ślepota robi go niedołęgą i ciężarem rodziny. Jedną z najczęstszych przyczyn ślepoty jest jaglica, zwana także „egipskiem zapaleniem oczu“. Choroba ta u nas w kraju jest bardzo rozpowszechniona i szerzy się coraz bardziej, a w innych krajach przeciwnie coraz mniej osób na nią zapada, bo tam ludzie zapobiegają szerzeniu się chorób zaraźliwych, do których zalicza się jaglica. Łatwiej zapobiegać chorobie, niż ją później leczyć. Należy i nam o tem pomyśleć.

Jakkolwiek jaglica jest bardzo rozpowszechniona, to jednak nie zawsze łatwo ją rozpoznać. Zaczyna się jaglica na wewnętrznej stronie powieki górnej, na tak zwanej spojówce. Na powiekach zdrowych spojówka jest gładka i bladoróżowa, na powiekach porażonych jaglicą spojówka pokryta jest jagłami tak nazwanemi, ponieważ z wyglądu podobne są do ziarnek kaszy jaglanej.

Chorzy na jaglicę skarżą się, że czują pod powiekami jakby piasek, wieczorem oczy im się mimowoli zamykają, a po obudzeniu się powieki mają zaropiałe.

Stan taki trwa nieraz bardzo długo, czasem kilka lat. Człowiek chory na jaglicę oczy ma chore, ale nie czuje bólu i widzi dobrze, najczęściej więc się nie leczy. Jednak prędzej czy później następuje drugi okres choroby: oczy bolą, łzawią się, otwierają się z trudnością, światło je razi. Od ciągłego zetknięcia się z drażniącemi jagłami na spojówce, oko pokrywa się powoli krwawemi żyłkami, z początku tylko pod górną powieką, potem z żyłek krwawych tworzy się łuszczka, przez którą chory nic już nie widzi, może zaledwie odróżnić światło od ciemności. Dopiero ból i ślepota zmusza wielu chorych na jaglicę do leczenia się.

Jaglica jest bardzo zaraźliwa. Zarazek jaglicy znajduje się w ropie, wydzielającej się z oczu chorych na jaglicę. Zarazić się jaglicą można przez umycie twarzy z naczynia, którym umył się chory na jaglicę, przez wycieranie twarzy jego ręcznikiem lub chustką, przez leżenie na jego pościeli, przez wkładanie jego okularów. Oprócz bezpośredniego zetknięcia się z choremi na jaglicę, zarazić się można jaglicą przez kurz i brud, gdyż w kurzu i brudzie bardzo często znajduje się zarazek jaglicy.

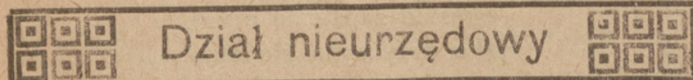
Oczywiście najłatwiej jest leczyć jaglicę w jej początkach, **przedewszystkiem zaś leczyć ją należy u dzieci.**

Leczyć skutecznie jaglicę można tylko w odpowiednich zakładach.

Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, dzięki pomocy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, otworzył niedawno dwa takie specjalne zakłady leczniczo-wychowawcze dla dzieci chorych na jaglicę, jeden w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej Nr. 131 dla chłopców, drugi w Śremie (Województwo Poznańskie) dla dziewcząt. Zakłady te zajmują się nietylko leczeniem ale również wychowaniem i nauką dzieci. O wszelkie informacje co do warunków umieszczania chorych dzieci w tych zakładach zwracać się należy do Dyrekcji Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, Warszawa, Jasna 11, 2-gie piętro, w godzinach biurowych, tel. 66-24 lub 62-00.

Nie zaniedbujcie oczu waszych dzieci, brońcie wasze dzieci od ślepoty!

Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom.



Kronika miejscowa

Koźmin. (Wypadek z bronią.) W ubiegły piątek dnia 7 sierpnia wieczorem czyścił broń rolnik Franciszek Skrzypczak z Wielkich Pogorzałków tut. powiatu, przyczem nie zauważył, że broń była nabita. Nagle padł strzał i ugodził niedaleko stojącego brata Wojciecha Skrzypczaka, który padł na miejscu. Rannego odniesiono do domu, gdzie krótko po wypadku wyzionął ducha.

Przestrzega się przed oszustką, niejaką Rozalją Nowakówną z Borku, która jeździ po prowincji i przedstawia się za Irenę Falkowską, córkę adwokata z Katowic. Nabiera ona łatwowiernych w ten sposób, że płacząc i lamentując, prosi o zasiłek na powrotną podróż do domu. Szczególnie odwiedza ona księży. Oszustka nabrała już wielu ludzi na mniejsze i większe kwoty.

Wiadomości rozmaite.

Ostrzeżenie. Pewien nieznany osobnik objeżdża prowincję i zbiera dla firmy Wielkopolska Wytwornia Chemiczna, Tow. Akc. Poznań — Starołęka, zamówienia, a w kilku wypadkach udało mu się wyłudzić od łatwowiernych kupców pieniędzy na konto tych zamówień. Celem zapobieżenia dalszej działalności oszusta, zaznaczamy, iż generalnym zastępcą Wielkopolskiej Wytworni Chemicznej Poznań — Starołęka (wyroby marki „Blask") jest p. J. Kajewski w Poznaniu, którego wojażerowie posiadają poświadczenie Starostwa a do inkasa specjalną plenipotencję, przez wyżej wymienioną firmę potwierdzoną.

Dobrzyca. (Święto Pieśni.) W niedzielę, dnia 16. bm. odbędzie się Zjazd Kół Śpiewaczych Okręgu VIII. (krotoszyńskiego) w Dobrzycy. P. hr. Czarnecki oddał na ten cel swój piękny, cienisty park. Zjazd zapowiada się wspaniale i ściągnie niezawodnie nietylko liczne drużyny śpiewacze (zgłoszonych dotychczas około 200 śpiewaczek i śpiewaków), ale ponadto i szerokie warstwy miłośników polskiej pieśni. Że w miejscowem Kole Śpiew, od kilku tygodni wre ożywiona praca, aby Szan. Gościom miłe sprawić przyjęcie i uprzyjemnić pobyt — zapewniać nie potrzeba. Sześć wspaniałych nagród (obrazów oprawnych), wystawionych w oknie p. Stachowiaka w rynku, zatrzymuje widzów i wzbudza podziw!

Poznań. (Nieszczęście tramwajowe). Poważny w skutkach wypadek, przypominający żywo wielkie nieszczęście tramwajowe z przed kilkunastu laty, gdzie to wóz kolei elektrycznej wskutek wadliwości hamulca wyskoczył ze szyn i przyprawił o śmierć względnie o niebezpieczne poranienie kilka osób, zdarzył się na tem samem miejscu, co wówczas. tj. na Starym Rynku.

Ulicą Nową ku Rynkowi jechały dwa do siebie przyczepione wozy ciężarowe kolei elektrycznej, naładowane kamieniami. Z niewiadomej przyczyny wypowiedział hamulec posłuszeństwa i oba wozy z całą siłą ciężaru wpadły na stojące na Rynku wozy tramwajowe linji 4, które miały właśnie ruszać z miejsca ku ulicy Nowej. Zderzenie było tak gwałtowne, że pierwszy wóz ciężarowy z pełnym ładunkiem wypadł ze szyn i potoczył się po bruku kilkanaście metrów. Z osób siedzących w pierwszym wozie tramwajowym, odniosło kilka dość poważne obrażenia. Rannych odstawiono do pobliskiego szpitala miejskiego.

Nowa linja lotnicza. Polskie Tow. Lotnicze „Aeroloyd" otwiera jeszcze w tym miesiącu nową linję komunikacji lotniczej pomiędzy Warszawą a Kopenhagą.

Nowa ta linja, przechodząca nad Puckiem, będzie obsługiwaną przezsamoloty trzechmotorowe, sporządzone z metalu „duraluminium".

Samoloty mieścić będą prócz pilota i mechanika 9-ciu pasażerów, dla których kabina będzie urządzona z całym komfortem i według wszelkich wymagań nowoczesnej techniki.

Spalił się w piecu. W cegielni w okolicy Dortmund wpadli czterej robotnicy do pieca. Dwuch wydobyto śmiertelnie poparzonych, dwaj inni spalili się i wydobyto tylko ich zwęglone zwłoki.

Dziesięć tysięcy włościan z kapelami weźmie udział w uroczystości Reymontowskiej. Uroczystość Reymontowska urządzana w Wierzchosławicach i w Krakowie w dn. 15 i 16 sierpnia r. b. zapowiada się imponująco. Weźmie udział w niej do dziesięciu tysięcy włościan z całej Polski w swych pięknych strojach ludowych z wiejskiemi kapelami, chórami i drużynami dożynkowemi.

Z ramienia Rządu Rzplitej weźmie w niej udział Minister Wyznań i Oświaty Stanisław Grabski w towarzystwie Dyrektora Departamentu sztuki Skotnickiego, ponadto zaś Podsekretarz Stanu w Ministerstwie rolnictwa dr. Raczyński. Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło wytwórni filmowej w Poznaniu „Diana-Film" dokonanie zdjęć filmowych dla celów propagandy zagranicznej.

Wszyscy korespondenci warszawscy pism zagranicznych zgłosili swój udział w uroczystości. Specjalny pociąg dla warszawskich uczestników uroczystości wyjeżdża z warszawskiego Dworca Głównego w piątek dnia 14 sierpnia r. b. o godz. 7-mej min. 15 wieczorem. Przybędzie on do Bogumiłowic w dn. 15 8. o godz. 8-ej rano. Wieczorem tegoż dnia pociąg powyższy powróci do Warszawy. Pasażerowie tego pociągu korzystać będą w pełni z przyznanych przez Ministerstwo Kolei ulg taryfowych.

Łódź. (Tragedja ojca.) Na linji kolejowej Łódź—Stryków zdarzył się w ub. niedzielę straszny dramat. Maszynista kolejowy Antoni Pika, prowadzący pociągi na linji Łódź—Warszawa, zamieszkiwał od 2 lat z żoną i córeczką w Strykowie. Obie wychodziły codziennie o wiadomej godzinie na tor, by pozdrowić przejeżdżającego męża i ojca. Onegdaj, jak zwykle, Pikowa oczekiwała pociągu, siedząc w rowie przydrożnym. Córeczka biegała opodal. W pewnej chwili na horyzoncie ukazał się pociąg. Pędził całą siłą pary. Żona maszynisty powstała, by zbliżyć się do toru. Nagle spostrzegła, że dziecko bawi się na szynach. Na okrzyk matki: „Pociąg!" maleństwo zerwało się do ucieczki. Niestety! Biegnąc, dziewczynka stągnęła nieuważnie nóżka ugrzęzła w podwójnej szynie (działo się to na przejeździe.) Pociąg zbliżał się z wzrastającą szybkością. Żona maszynisty, pojąwszy grozę położenia, wbiegła na tor, by oswobodzić dziecko. Pociąg tymczasem zbliżył się na odległość 200 mtr. maszynista Pika z lokomotywy dojrzał straszną scenę. Puścił w ruch wszystkie hamulce, lecz było już za późno. W szalonem pędzie pociąg wpadł na matkę i córkę — i zmiażdżył je. Pociąg zdołano zatrzymać o pół kilometra od miejsca wypadku. Służba kolejowa rzuciła się do parowozu Pika leżał w omdleniu na stercie węgla. Gdy przywrócono mu przytomność — okazało się, że postradał zmysły.

Nie mogła się doczekać śmierci staruszka 80-letnia Franciszka Talarczyk z Łagiewnik, gdyż znaleziono ją na strychu powieszoną na sznurze i nieżywą. Czy bieda, czy też inna przyczyna popchnęły staruszkę do rozpaczliwego czynu, niewiadomo. Tę tajemnicę zabrała staruszka do grobu.

Sierpc, woj. warszawskie. (Straszny pożar.) W dniu 10 bm. rano w Zamościu gminy radziszewskiej w młockarni właściciela majątku Cichockiego zapaliła się słoma i wobec tego, iż żaden ratunek nie mógł stłumić groźnego pożaru w bardzo szybkiem czasie pastwą płomieni stały się wszystkie budynki dworskie (prócz stajni i domu, zamieszkałego przez służbą folwarczną, znajdującego się w pewnej odległości od palących się budynków [illegible] krytego dachówką) przyczem w ogniu zginęło 566 owiec, które paląc się żywcem, beczały przeraźliwie, oraz kilkanaście sztuk drobiu. Spaliły się również wszystkie sprzęty domowe, jak również maszyny i przyrządy rolnicze, oraz wielka ilość zboża. Narazie, mimo dochodzenia, przyczyna pożaru nie ustalona, zaś straty są bardzo wielkie.

Warszawa. (Ojciec zabija syna.) We wsi Suchocin, gminy Góra, powiatu warszawskiego, z powodu święta i odpustu w mieszkaniu zamożnego gospodarza Feliksa Turczyńskiego odbywała się libacja, przyczem podochoceni goście poczęli strzelać na wiwat początkowo w mieszkaniu do butelek, talerzy itp. a następnie na podwórzu i drodze do czego popadło. Gospodarz zabawy Feliks Turczyński paląc raz poraz z naganą jedną z kul wpakował własnemu synowi, 19-letniemu Władysławowi, który padł trupem na miejscu.

Niesłychany skandal w drezdeńskim krematorjum. Całe Drezno znajduje się obecnie w gwałtownem poruszeniu i wzburzeniu, wywołanem wprost niesłychanem skandalem, jaki odkryto w tamtejszem krematorjum. W przypadkowy bowiem sposób wyszło na światło dzienne, że zajęci w tem miejskiem krematorjum urzędnicy i robotnicy od dłuższego czasu okradali zwłoki nieboszczyków, oddawanych im celem spalenia. Ohydni zbrodniarze nie wzdrygali się przed niczem, i tak np. wyłamywali zmarłym złote zęby i korony, obcinali im zwłaszcza kobietom włosy, kradli ich odzież itd. Szczytem jednak tych łotrowskich poczynań jest wkładanie dwu zwłok do jednej trumny, aby drugą, próżną trumnę móc korzystnie spieniężyć. Popioły, uzyskane ze spalenia dwu zwłok w jednej trumnie, dzielono następnie na dwie równe części, wkładano w dwie osobne urny i w tym stanie wręczano krewnym najbliższym nieboszczyka. Złote plomby i korony sprzedawano pewnemu jubilerowi, a uzyskane części ubrania handlarzowi starzyzny. Akta tej sprawy wręczono już drezdeńskiej prokuratorji państwowej, a przeciwko znieważycielom nieboszczyków wytoczony zostanie proces o kradzież, oszustwo i naruszenie etyki publicznej.

Otwock. (Katastrofa samochodowa.) W poniedziałek rano doróżka samochodowa nr. 1309 uległa rozbiciu w okolicach Otwocka na 25 klm. przed Warszawą. Samochodem tym wracali do Warszawy adwokat Jakób Natanson, jego szwagier Leon Rostowski, ich kuzynka Lila Lewin i inż. Stanisław Rubinstein. Samochód pędził z szybkością 70 klm. na godzinę. W pewnym momencie szofer zauważył na szosie jakąś przeszkodę i gwałtownie zahamował. Skutki zahamowania były fatalne. Samochód kilkakrotnie zakręcił się na szosie, poczem stoczył się do rowu. Wszystkie siedzące w nim osoby zostały poranione. Po kilku minutach ukazał się na drodze jakiś samochód, który przewiózł rannych do Otwocka. Około godz. 1 popołudniu, mimo intensywnej pomocy lekarskiej zmarł wskutek pęknięcia czaski adwokat Natanson a o godz. 5 popołudniu szofer Wajer.

Orkiestra skazanych na śmierć. W więzieniu miasta Saint-Quentin w Kalifornji dziesięciu skazanych na śmierć zbrodniarzy utworzyło orkiestrę, która przygrywa i innym więźniom podczas obiadów.

Straszna katastrofa w miejscowości kąpielowej. W miejscowości kąpielowej, H a r d e l o t utonęło podczas kąpieli w morzu 16 dzieci ze szkoły w Wattrelos koło Roubaix.

Katowice. (Śmiały napad). Kilka dni temu do biura firmy „Wosta" w Katowicach przybyło dwóch nieznanych osobników i zaczęło się rozpytywać o właściciela firmy, poczem nagle osobnicy ci wydobyli rewolwery i sterroryzowawszy pracowników, zamknęli wszystkich w jednym pokoju. Następnie bandyci zrabowali znajdujące się w kasie firmy kilkaset złotych, poczem zbiegli. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

BILANS

Powiatowej Kasy Oszczędności w Koźminie za rok obrachunkowy 1924.

Nr. b.	Aktywa	złotych	Nr. b.	Pasywa	złotych
1.	Pożyczki hipoteczne	0,17	1.	**Wkłady oszczędnościowe:**	
2.	Pożyczki rewersowe	2,24		Stan zeszłoroczny	671,32
3.	Pożyczki lombardowe	5 000,—		Nowe wkłady	1 104 096,06
4.	Pożyczki wekslowe	9 129,50		Dopisane odsetki	6 724,77
5.	Papiery wartościowe	2 500,49			1 111 492,15
6.	Inwentarz	2,76		W roku bieżącym wypłacono	1 006 598,75
7.	Gotówka	97 060,84		pozostaje	104 893,40
		113 696,—	2.	Fundusz rezerwowy	457,45
8.	Fundusz rezerwowy	457,45	3.	Czysty zysk	8 802,60
		114 153,45			114 153,45

Rachunek strat i zysków za rok obrachunkowy 1924.

	Dochód			Rozchód	
1.	Odsetki	22 714,75	1.	Odsetki gotówką wypłacone	3 853,99
2.	Odchodzą zaległe zeszłoroczne odsetki	0,08		„ do wkładów dopisane	6 724,77
		22 714,67		„ za długi przejściowe	1 516,66
3.	Inne dochody	57,52	2.	Wydatki administracyjne	1 874,02
			3.	Odpis na inwentarz	0,15
			4.	Czysty zysk	8 802,60
		22 772,19			22 772,19

Koźmin, dnia 15 kwietnia 1925 r.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Koźminie

(—) Gałązka, (—) Maleszka.

Niniejszy bilans oraz rachunek strat i zysków sprawdziłem i jego zgodność poświadczam.

Koźmin, dnia 18 kwietnia 1925 r.

(—) Jeliński,

Rewizor Związku.

Koźmin, dnia 30 lipca 1925 r.

Zarząd

Powiatowej Kasy Oszczędności

(—) T. Pilarczyk, (—) D. Kuliński,

(—) Niemojowski.

Rada Nadzorcza

Powiatowej Kasy Oszczędności

(—) Dr. Weiss, (—) Ks. Cz. Sroka.

Powyższy bilans oraz rachunek strat i zysków podaję do publicznej wiadomości.

Koźmin, dnia 31-go lipca 1925 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) Niemojowski. 458

Ogłoszenie.

W miejskim Gimnazjum Koedukacyjnem klasycznem z prawami publiczności lit. B odbędą się

dnia 1-go września rb. o godzinie 9-tej rano

egzamina wstępne

do klas I, II, IV, V i VI.

Podania o dopuszczenie do egzaminu z metryką urodzenia i świadectwem szczepienia ospy kierować należy do Magistratu miasta Koźmina. 459

Magistrat (—) Wieczerski

P. o. Dyrektora (—) Dr. E. Winkler.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek 17 b. m. o godz. 11 przedpoł.

w Koźminie w moim biurze ul. Klasztorna Nr. 20, sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę

kanapę pluszową.

GLEMA, komornik sądowy. 460

Nakładem i drukiem Leona Goldbeka w Koźminie.

Odpowiedzialność: Dział urzędowy Starostwo. Dział nieurzędowy Leon Goldbek w Koźminie.